GAZETA LWOWSKA.

We Srodę **N**ro. 84 i 85. 28. Maia 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Dla lepszego uposażenia szkoły w Sokołowie, w Cyrkule Rzeszowskim, obowiązali się: tameczna mieyska Gmina Chrześciiańska corocznie 20 ZR., Gmina Żydowska, 30 ZR., a Pleban Łaciński, JX. Maciejowski, 5 ZR składać. Które to piękne czyny Rząd kraiowy z ukontentowaniem ogłasza.

Z Wiednia dnia 19. Maia. — W dowód naywyższego ukontentowania swoiego z zaślubienia Jey Cesarzowicowskiey Mości, Arcy-Xiężnèy Leopoldyny z Jego Królewicowską Mością, Następcą tronu Portgalskiego i Brazyliyskiego, raczył N. Cesarz i Król nadzwyczaynego Ambassadora N. Króla Portugalskiego i Brazyliyskiego, Margrabiego Marialva, zaszczycić W. Krzyżem Królewsko-Węgierskiego orderu S. Szczepana, a Królewsko-Portugalskiego Sprawuiącego interessa, Navarro d'Andbrade, Krzyżem kommandorskim tegoż orderu, i sam onymże wręczyć ozdoby onegoż.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Gazety Londyńskie poczytuią zaięcie miasta Montevideo *) przez woysko Portugalskie za cios śmiertelny, zadany handlowi Kraiu Buenos-Ayres, gdzie cło wchodowe iest nad miarę wysokiem, gdy tymczasem port Montevideoński będzie portem wolnym, otwartym dla każdey bandery. Krótki czas przed zaięciem Montevideo, zawinął do Buenos-Ayres płynący z Barcelony okręt Amerykański i bryg Francuzki z Havre; chciały one bez wyładowania towarow swoich znowu z tamtąd odpłynąć, aby ie zbyć w innych portach, gdzie cła są mnieysze, iednakże nie pierwey pod żagle wyyśdź mogły, póki 5 od sta wartości swoich ładunkow, iako cła kotwicznego nie opłaciły.

Artigas napada ciągle ziemię Brazyliyską. Według ostatnich wiadomości, które w Londynie odebrano, stał on w St. Anna, i uważał stoiącą w tameczney okolicy dywizyę woyska Portugalskiego, zostaiącego pod sprawą Jenerała Curao. Kray Buenos-Ayres, był podczas tey całey walki neutralnym.

*) Montevideo i osada del Sacramento, są iedyne posiadłości Hiszpańskie w północney stronie rzeki la Plata, i oddzielaią tamże Prowincye Portugalskie od tey rzeki. Osada Sacramento należała dawniey do Portugalczykow; ale że ukradkowemu handlowi do Kraiów Hiszpańskich za skład służyła, przeto wymusiła Hiszpaniia r. 1777 odstąpienie oneyże, a przez to przywłaszczyła sobie żeglugę na wielkiey rzece. Montevideo leży nad uyściem oneyże, na skałę do półwyspu podobney, iest miastem warownem, lecz mogłoby niem bydź ieszcze w daleko wyższym stopniu, a z powodu dobrego portu swoiego, panować nad żeglugą po rzecze la Plata do leżącego wyżey na południowym iey brzegu Kraiu Buenos-Ayres.

Hiszpaniia.

Gazety Paryzkie donoszą z Madrytu pod d. 22. Kwietnia, iż tam mówią o uzbroieniach woyskowych w Portugalii, dodaiąc, że Hiszpaniia ma znakomitą liczbę woyska w Andaluzyi, Estremedurze i w Królestwie Leonu. Estremadurę niespokoią teraz bandy rozbóynikow, a handel ukradkowy wzmaga się co raz bardziey w Prowincyach nadmorskich.

Zdaie się, że oznaki niespokoyności i nieukontentowania, które w równym prawie czasie, podobnież, iak w Katalonii, pokazały się były w Kartagenie i w Gallicyi, nie pociągnęły za sobą żadnych dalszych skutkow. Jest to iuż piąty spisek, który po powrocie Ferdynanda VIIgo odkryto i zniweczono; naypierwey pokusił się był Mina o opanowanie cytadelli Pamplony; Jenerał Porlier przypłacił życiem przedsięwzięcie swoie w Galicyi; Jenerał Renovales uciekł za granicę, ale współwinowaycow iego uwięziono; powstanie w Walencyi, zniszczono w pierwszym iego zarodzie, a równie tak bezowocnemi były ostatnie poruszenia

Według gazet Londyńskich miano Liberalistów na małą wyspę Formentera wygnanych, na inne mieysce (które iednakże wymienionem nie iest) przewieźć, ponieważ buntownicze korrespondencye ze stronnikami swoimi, na brzegach Walencyi i Katalonii będącymi, utrzymywali.

Wielka Brytaniia.

Według wiadomości Londyńskich z dnia 2go Maia, Królowa, która była zasłabła, wyzdrowiała iuż tak dalece, że wyieżdzać mogła. Niektóre gazety Londyńskie twierdzą, że nie sama tylko słabość zdrowia Królowey przyczyną była, iż zapowiedziana na dzień 23ci Kwietnia zabawa u Dworu nie przyszła do skutku, i że ciągną się ieszcze układy na korzyść pewney Xiężney, która się dotychczas ieszcze u Dworu nie pokazała, a która tylko wygląda chwili, gdzie łaski tey dostąpi, aby z Małżonkiem swoim do stałego lądu wyiechała.

Xiążę Leopold (Koburgski) był dnia 30. Kwietnia w Londynie, i miał długą rozmowę z Xięciem Rejentem; Xiężna Karolina, Małżonka iego, unika wszystkich wielkich towarzystw, i ciągle bawi się w Camelford-House. Dnia 2. Maia obchodzono tamże rocznicę iey zaślubienia.

Wielki, czyli tak zwany oskarzaiący Sąd Przysięgłych, uchwalił akta oskarzenia (true-bills) przeciwko Thistlewoodowi, Watsonom, oycu i synowi, Prestonowi i Hooperowi; owe zaś przeciwko Keenesowi odrzucił.

W Norwichu zawiązał się był niedawno klub, którego Współczłonkowie Kawalerami Brunświckimi nazywali się, i z szczególnieyszą affektacyą przywiązanie swoie do Domu panuiącego okazywali. Klub ten został podczas iedney processyi od pospólstwa kamieniami przywitanym, przyczem iednego współczłonka raniono, a Prezesowi okna wybito. Policya, która przyspieszyła, z trudnością tylko spokoyność przywrócić zdołała.

W północnych Hrabstwach Szkockich, tak wielka była nędza w niższych klassach ludu, że ludzie dla otrzymania pożywienia, bydlętom krew puszczali, i z tey krwi kiszki sobie robili.

Peryodyczne pismo Angielskie: Monthly-Magazine, umieściło korrespondencyę między księgarzem Philipsem a Ministrem woyny i osad Hrabią Bathurstem. Zdaie się, że Philipps wyczytawszy z pisemka Santiaiego (byłego odźwiernego przy Bonapar-ciu), że Bonaparte pamiętnik o życiu swoiem i wieku, w którym żyie, pisze, zaraz sobie ułożył plan, aby tego pamiętnika dostać, i drukiem go ogłosić. Tym celem pisał d. 29. Marca do Lorda Bathursta, oświadczaiąc i dopraszaiąc się, czyliby mu nie było wolno pod kopertą iego napisać do Bonapartego listu, który miał bydź otwartym, i nie zawierać wcale nic innego, iak tylko proiekt wiernego i prędkiego ogłoszenia drukiem pisma Bonapartego. Prosił oraz, aby mu odpowiedź na to przez pośrednictwo Lorda Bathursta daną została. Dnia 2. Kwietnia odpisał Philippsowi Sir Henry Goulbourn (ieden z Wice-Sekretarzów Stanu Departamentu Spraw wewnętrznych), pytaiąc go naprzód imieniem Lorda Bathursta: czyli od Jenerała Bonapartego, lub inney iakowey osoby do układów z nim upoważnioney, iakowekolwiekbądź oświadczenie względem zamierzonego wydania pomienionego pisma otrzymał? Na to odpowiedział Philipps w liście z dnia 4. Kwietnia, iż tylko wie, że się pomienione dzieło pisze, i że w innych okolicznościach byłby się prosto do autora udał, aby się z nim, iako księgarz, z własney woli względem wydania dzieła ułożyć; lecz że dla szczególnieyszego położenia autora za rzecz potrzebną uznał zapytać się Lorda Bathursta, czyliby mu za pośrednictwem iego zgłosić się o to było wolno, o czem iuż w pierwszem swoim liście pisał. Dnia 11. Kwietnia otrzymał na to od P. Goulbourna odpowiedź następuiącą: „Mości Panie! Mam WPanu donieść o odebraniu listu Jego z dnia 4go t. m., odwołuiącego się do poprzedniczego, gdzie oświadczyłeś życzenie weyścia w układy względem dzieła literackiego i historycznego, które, iak WPan twierdzisz, Jener. ł Bonaparte, czyli ktoś inny z orszaku iego ma pisać. Pokazawszy list WMCPana Lordowi Bathurstowi, otrzymałem rozkaz uwiadomienia WMCPana, że dla wspomnianych okoliczności, Lord Barthurst nie chce się iako osoba pośredniczaca wdawać w oświadczenie podobnego żądania, a w ogólności nie może zezwolić na to, aby podobne oświadczenie Jenerałowi Bonapartemu lub komukolwiekbądź z orszaku iego, czynionem było. Jestem etc.“

(Podpisano) Henryk Goulbourn.

Polak Piątkowski (z wyspy S. Heleny odesłany), o którego przybyciu do Niderlandów niektóre gazety Niderlandzkie donosiły, bawi się według gazety Londyńskiey Morning-Chronicle, wciąż ieszcze w Londynie, i d. 2. Maia zgłosił się do

P. Coppera w biórze cudzoziemców, dla doniesienia mu o tem. Wnoszą więc, że osoba obecnie pod imieniem iego podróż odprawiaiąca, zapewne niczego innego nie chce, iak tylko wywiedzieć się o przyiaciołach Napoleona.

Francya.

Gazeta powszechna (Allgemeine Zeitung) donosi z Paryża pod d. 1. Maia co następuie: „Processa przeciwko Maubreuilowi, Chevalierowi i Rioustowi, są ciągle głównym przedmiotem rozmów codziennych. W gronach Liberalistów obawiaią się wciąż ieszcze, lub udaią obawę, że proces Moubreuila nigdy do ostatecznego rozsądzenia nie doydzie. Konstytucyoniści są prawie tegoż samego zdania; przeciwnie zaś w oczach Ultrarojalistów rzecz ta iest powtórzeniem reprezentacyi trajedyi Germanik; czynią przeto wszystko, co mogą, aby przeszkodzić dalszym reprezentacyom. Są oni także bardzo rozgniewani na odjazd P. Talleyranda i P. Laborie (z których się pierwszy do Valençay, a drugi do Pikardyi udał), ponieważ wraz z całą Publicznością są przekonani, że odjazd ten nie ma żadnego innego celu, iak aby uniknąć zgroz, których się z tego processu obawiaią. Godnem uwagi i szczególnieyszem będzie zawsze to, iż podczas, gdy naywiernieysi Poddani Królewscy i nayrzetelnieysi stronnicy prawości tronu, wszystko, co mogą, czynią, ażeby gorszkie wspomnienia z czasów rewolucyi zagładzić, sami tylko Rojaliści dwóch rewolucyonistów bronią, których zasady i postępki od lat 25ciu tak wiele nieszczęść na Francyę ściągnęły.— P. Chevalier, którego z powodu iego listu do Hrabiego de Cazes (Lettre a Mr. le Comte de Cazes) prześladuią, iest młody zagrzalec, dla któregoby, według zdania wielu osób, skarcenie za nieprzystojne szarpanie iednego z naszych pierwszych Urzędników Stanu, ze wszech miar zbawiennem bydź mogło, gdy tymczasem inni, w processie iego nieroztropne nadweręźenie wolności druku upatruią. Tyle zawsze pewna, że pisemko P. Chevaliera i przełożone Sądowi ieszcze żywsze pismo obrończe iego, przez proces niezasłużenie wielce głośnemi się stało."

„W Departamencie Ardennów pomnożyły się poiedyńcze kupy żebraków na 80 do 100 ludzi; wieść powiększyła ie do 2000. Włóczyły się one po Kraiu, żebrały, sprawiały nieładу, i ogłaszały się bydź przedniemi strażami woyska Bonapartego; lecz skoro przeciw nim żandarmeryę wysłano, przednia ta straż nagle zniknęła, i z trudnością schwytano pod Rethel około 20stu, których do domu poprawy oddano."

Sąd appellacyyny w Carpentras odmienił dnia 18go Kwietnia, wyrok Sądu Policyi poprawczey Awniońskiey, mocą którego 18stu młodych ludzi, za buntownicze okrzyki, na więzienie, karę pieniężną i pięcioletni dozor policyyny skazano. Po wytrzymanem więzieniu od Stycznia r. b., zostali teraz puszczonymi na wolność.

Sąd Policyi poprawczey w Sztrasburgu, skazał dnia 29go Kwietnia Jana Gotfryda Kloga, szynkarza tamecznego, na pięcioletnie więzienie, na zapłacenie kary pieniężney 300 franków, na utratę professyi i na pięcioletni dozór wysokiey Policyi z rękoymią 300 franków, tudzież na zapłacenie kosztów processu i 300 exemplarzy wyroku, a to za to, że żołnierzy legiionu Departamentu Jura uwieśdź i wierność onychże osłabić usiłował, a nadto mów obrażaiących przeciwko osobie Królewskiey dopuścił się.

Według rozporządzenia Królewskiego, będzie się kompaniia tak zwanych Stu Szwaycarów na przyszłość z 400 ludzi, przez połowę z Francuzów, a przez połowę z Szwaycarów składać, nowozaciężnych z gwardyi Królewskiey otrzymywać, i mieć nazwisko grenadyerów gwardyi Królewskiey.

Według listownych doniesień Paryzkich (w gazetach Londyńskich umieszczonych) dała Pani Regnault de St. Jean d'Angely pewnemu Officerowi, połowę żołdu pobieraiącemu, nazwiskiem Robertowi, który się do Ameryki puścić zamyślał, list do męża swoiego, w którym pewne nadzieie oświadczaiąc, o bliskiem spełnieniu onychże z tak wielką pewnością pisała, iż męża swoiego do nayspiesznieyszego powrotu do Francyi wzywała. — Ponieważ Robert nie miał porządnych paszportów, przeto go aresztowano, a między papierami iego znaleziono list wyżey wspomniony, który był powodem aresztowania Pani Regnault.

Między osobami, które się z Alzacyi do Zjednoczonych Stanów Ameryki północney puścić zamyślaią, uważano w Kolmarze iednego człowieka, który dla siebie, żony i dla dwanaściorga dzieci swoich, paszportu żądał.

Zjednoczone Niderlandy.

Król wyiechał z Bruxelii dla oglądania granic począwszy od Tournay, aż do Char-

X 2

Jeroi. Końcem wzmocnienia tey ostatniey posady, rozpoczęto ogromne roboty. Król miał się na dzień 8. Maia do Bruxelii powrócić.

Okoli warowni Leodyyskich (Lüttich) pracuie codzień 2000 ludzi. Także i przy warówniach Mastrychtu użytem iest mnóstwo robotników. Rząd podeymuie te prace dla nastręczenia ubogiey klassie ludzi środków do wyżywienia się.

Jenerał Exelmanns nie mógł dawniey pozyskać pozwolenia do przebywania w Niderlandach, i dla tego osiadł był w Prusiech. Jenerał ten znalazł potem środki do przebywania w pewney Gminie Prowincyi Leodyyskiey (Lüttich) pod obcem nazwiskiem. Tymczasem dowiedziano się o tem, a Jenerał Excelmans udał się znowu do Kraiu Pruskiego, gdyż go aresztować miano. Jaki był zamiar iego, o tem nie donoszą.

Około końca Kwietnia r. b. liczono w Amszterdamie przeszło 500 nieszczęśliwych rodzin Niemieckich i Szwaycarskich, które się do Ameryki puścić zamyślaią. Ze wszystkiego ogołoceni, błąkaią się po ulicach mężczyzni, kobiety i dzieci, i żebrzą kawałka chleba, wyglądaiąc odjazdu swoiego. Niektóre osoby, co tyle miały pieniędzy, że za przewóz zapłacić mogły, zostały oszukane przez pewnego oszusta, który ich złudził, iż ma zlecenie odebrania za kwitem części kosztów przewozu, zapewnił im okręt etc. Niektórych posłał do Helderu, inni mieli w Amszterdamie na okręt wsiadać; lecz w żadnym z obu tych portów nie było ani okrętu, ani Kapitana pod zmyślonym przez tego fałszywego Ajenta nazwiskiem. Ajent ten zniknął dnia 25. Kwietnia z summą, którą na kilkanaście tysięcy złotych szacuią, i zostawił ofiary oszukaństwa swoiego w stanie nayopłakańszym. Przedsięwzięto wszelkie środki dla schwytania tego oszusta, lecz te do ychczas były bezowocnemi. Tymczasem spodziewaią się, że obmyślane będą środki, aby nieszczęśliwych oszukanych, w nędzy ich wesprzeć. Pomimo nauk doświadczenia, zdaie się, ze wynoszenie się Szwaycarów do Ameryki, co raz się pomnaża. Przed końcem Kwietnia przybyło do Utrechtu mnóstwo rodzin, po naywiększey części z Kantonu Bazyleyskiego, które na wielkich okrętach Renem przypłynęły, a wielkiey liczby innych ieszcze się spodziewaią. Między temi wychodcami (emigrantami) iest wiele robotników, którzy w fabrykach Szwaycarskich pracowali.

Dnia 4. Maia wieczorem zawinęły do porta Antwerpskiego trzy okręty Holenderskie, które 350 emigrantów Wirtemberskich, mężczyzn, kobiet i dzieci do Ameryki żegluiących, na pokładzie miały.

Niemcy.

Hrabia Gołowkin, Minister Rossyyski przy Dworach Wirtemberskim i Badeńskim, przesłał Panu Struve, Sekretarzowi poselstwa w Karlsruhe zlecenie, aby nie sprawdzał osadnikom obcych paszportów, wydanych na przeniesienie się do Rossyi lub Polski. Tenże sam Minister skłonił także Hrabiego Montlezuna, nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra Dworu Francuzkiego, aby także wychodcom (emigrantom) z Alzacyi, paszportów nie sprawdzał; bowiem ci paszporty do Rossyi lub Polski w tym tylko przypadku otrzymać mogą, kiedy się należycie wywiodą, i żądane ze strony Rossyyskiey rękoymie złożyć mogą. Osadnik takowy musi dowieśdź, że się w dotychczesney Gminie swoiey iako dobry gospodarz zachowywał i wszelkich powinności dopełnił, które nań, w przypadku emigracyi, prawa kraiowe wkładaią. Oprócz tego musi temże samem zaświadczeniem dowieśdź, że posiada przynaymniey 300 złotych maiątku w gotowiźnie, lub w sprzętach.

Pisma publiczne donoszą, że Xiążę Elektor Hesko-Kasselski, chcąc położyć koniec nastałemu za byłego Rządu Hieronima Bonapartego zmieszaniu stanów i wynikaiącym z tego nieregularnościom, rozkazał: aby gazety, wychodzące w Kraiach Elektorsko-Heskich, nie nazywały Panami mieszkańców do klassy mieszczan należących, gdyż ci, nie maiąc żadnego tytułu, do klassy znacznieyszych liczonymi bydź nie mogą. Dystynkcyi tey mogą tylko te osoby używać, które albo są Szlachtą, lub Urzędnikami, albo tymi, którzy wyższe nauki pokończyli.

W. Xiążę Darmsztadzki przystąpił do świętego przymierza. Kupił oraz obraz P. Maryi pędzla Rafaela za 80,000 Zł., dla zbogacenia nim Muzeum Darmsztadzkiego.

Powiaty, które Prusy z byłego Departamentu Saary Xięstwu Oldenburskiemu odstąpiły, nazywaią się teraz Xięstwem Birkenfeldzkiem.

Tegoroczny katalog książek, na wielkonocnym iarmarku Lipskim przedawanych, iest naygrubszy od wszystkich poprzedzaiących, i zawiera przeszło 2000 dzieł, 104 romansów, 47 sztuk teatralnych i 134 książek w obcych ięzykach.
